

CIĄGŁOŚĆ TRADYCJI

NURT PIŁSUDCZYKOWSKI NA TLE DOKONAŃ POLSKIEJ HISTORIOGRAFII NA UCHODŹSTWIE PO 1945 ROKU

Koniec II wojny światowej otwierał nowy rozdział w życiu tych spośród Polaków, z których część już w 1939 r. znalazła się na przymusowym uchodźstwie. Dramatyczne rozstrzygnięcia, jakie przyniosła wojna dla sprawy polskiej, przyniosły dylemat – wracać do kraju, czy pozostać na emigracji?

Ludzie nauki i kultury z pewnością podejmowali decyzję o osiedleniu się na obczyźnie świadomie, pamiętając o towarzyszących jej konsekwencjach. Decyzja pozostania poza krajem była aktem politycznym. W tym sensie działalność naukowa na obczyźnie, chcąc nie chcąc, wpisywała się w charakterystyczny dla lat powojennych konflikt cywilizacyjny między Zachodem a Wschodem, między demokracją a totalitaryzmem, między wolnością a zniewoleniem. Inteligencja polska wielkim nakładem sił i środków starała się w sferze myśli stworzyć alternatywę dla humanistyki w kraju, poddawanej z różnym nasileniem presji ideologicznej.

Główne ośrodki polskiej myśli historycznej na emigracji

W dziejach polskiej historiografii na emigracji po II wojnie światowej kluczową rolę odgrywały cztery ośrodki: Londyn, Paryż, Rzym i Nowy Jork. Działające w nich instytucje nauki historycznej miały bez wątpienia swoją specyfikę, odwoływały się do różnych tradycji intelektualnych, w swoich działaniach skupiały się na odmiennej tematyce.

Za centrum emigracyjnej myśli historycznej uznaje się najczęściej Wyspy Brytyjskie¹. O tym, że to właśnie Londyn stał się najważniejszym ośrodkiem na historiograficznej mapie polskiej emigracji zdecydowało kilka przyczyn. W Londynie mieściła się siedziba władz polskich na uchodźstwie, kierownictwa stronnictw politycznych i różnych organizacji społecznych, wreszcie redakcje wielu czasopism. Tam też stosunkowo najłatwiej można było uzyskać wsparcie finansowe dla działalności naukowej. Nic zatem dziwnego, że właśnie w stolicy Wielkiej Brytanii skupiały się polskie placówki kulturalne i naukowe, podejmujące różnorodną działalność na polu historii. Zaliczyć do nich można m.in.: Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii (PTHWB), Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO), Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie (PTNO) czy Instytut Polski i Muzeum im gen. Sikorskiego (IPMS). Także w Londynie mieściła się siedziba redakcji „Tek Historycznych”, najważniejszego periodyku emigracyjnej społeczności historyków.

Na terenie Wysp Brytyjskich zamieszkiwała stosunkowo liczna grupa Polaków, w tym znaczna część inteligencji. Według danych z 1951 r. w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 140–150 tysięcy Polaków². Była to społeczność na swój sposób wyjątkowa, która przez pół

¹ Szerzej na ten temat piszę w pracy *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005. Tamże wybór literatury przedmiotu.

² Takie dane podają B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961, s. 397, powołując się na brytyjskie wydawnictwo *Annual Abstract of Statistics*. Do wspomnianych liczb odwołuje się

wieku nie rozplynęła się społeczeństwie brytyjskim. Jak zauważyła Lidia Ciołkoszowa, Polacy: „pozostali autonomiczną grupą nie tylko z własną kulturą i organizacjami społecznymi, ale także z własnym stylem życia, autorytetami, obiegiem literackim, naukowym, publicystycznym”³. Wśród emigracji polskiej znajdowała się potencjalna liczna grupa odbiorców polskiego słowa drukowanego, w tym także książek i artykułów historycznych. Na Wyspach Brytyjskich skupiła się też najliczniejsza grupa historyków, która na tle innych ośrodków wyraźnie wyróżniała się kilkoma znaczącymi indywidualnościami. Mam na myśli takie postaci jak: Leon Koczy, Stanisław Kościałkowski, Marian Kukiel czy Henryk Paszkiewicz.

Poza Wielką Brytanią ważną rolę odgrywały także ośrodki kontynentalne. W Paryżu od czasów Wielkiej Emigracji istniało Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska. W latach powojennych związani z nimi byli m.in.: Czesław Chowaniec, Irena Gałęzowska i Zygmunt Lubicz-Zaleski. W latach pięćdziesiątych środowisko to wydawało „Dodatek Literacko-Naukowy” do pisma „Syrena”. W 1947 r. konkurencją dla tego ośrodka stał się Instytut Literacki i „Kultura”, stworzone przez Jerzego Giedroycia, oraz grono jego najbliższych współpracowników. Książka historyczna od początku zajmowała ważne miejsce w Bibliotece „Kultury”. W serii tej publikowali m.in. Stanisław Kot i Paweł Zaremba. Od 1962 r. pod egidą Instytutu Literackiego rozpoczęto także wydawanie, ukazujących się do chwili obecnej, „Zeszytów Historycznych”. Na ich łamach swoje teksty ogłaszali m.in.: Piotr S. Wandycz, Zbigniew S. Siemaszko, Tadeusz Wyrwa czy Józef Garliński⁴.

Duże osiągnięcia, przede wszystkim na polu wydawnictw źródłowych, miał istniejący od 1945 r. w Rzymie Polski Instytut Historyczny. Inicjatorem jego powołania był przedwojenny profesor USB w Wilnie ks. prałat Walerian Meysztowicz, który został także jego pierwszym prezesem. Celem PIH było od początku podkreślanie polskiego wkładu do cywilizacji zachodniej, trwałego zakorzenienia historii naszego kraju w dziejach Europy jako *antemurale christianitatis*. Miało temu służyć m.in. publikowane od 1960 r. wydawnictwo źródłowe „Elementa ad fontium Editiones”, obejmujące archiwalia związane z historią Polski znajdujące się w archiwach zagranicznych. Do początku lat dziewięćdziesiątych pod kierownictwem Karoliny Lanckorońskiej udało się opublikować ponad 70 tomów. Ponadto pod patronatem PIH od 1954 r. ukazywał się periodyk „Antemurale”.

Poza Europą polscy historycy skupili się przede wszystkim w Nowym Jorku. Już podczas trwającej wojny, w 1941 r. z inicjatywy Rafała Taubenschlaga – badacza antyku, przedwojennego profesora UJ, przystąpiono do tworzenia Polskiego Instytutu Naukowego (PIN). Prezesem Rady Naukowej został Bronisław Malinowski, a dyrektorem Oskar Halecki. W gronie jego inicjatorów znaleźli się także Wacław Lednicki i Jan Kucharzewski. Struktura organizacyjna PIN wzorowana była na Polskiej Akademii Umiejętności. Głównymi celami PIN były: kontynuacja działalności naukowej, przerwanej przez wojnę, oraz rozwijanie polsko-amerykańskich kontaktów naukowych i kulturalnych. W związku z tym z inicjatywy O. Haleckiego i Mieczysława Haimana utworzono w 1942 r. Polsko-Amerykańską Komisję

także R. Habielski w pracy *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 49. Praca ta jest trzecią częścią syntezy *Druga Wielka Emigracja*. Autorami dwóch pierwszych są: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999 i P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.

³ L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*, Rozmowy przeprowadził Andrzej Friszke, Paryż 1995, s. 204.

⁴ Zob. Jerzego Giedroycia *rozrachunki z historią i polityką. Studia i szkice w czterdziestą rocznicę »Zeszytów Historycznych«*, red. S. M. Nowinowski, R. Stobiecki, Łódź 2005.

Historyczną, przekształconą następnie w Polish American Historical Association (PAHA). PIN prowadził także ożywioną działalność wydawniczą. Pod jego egidą ukazywał się początkowo kwartalnik „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America”, do dziś (od 1956 r.) wydawany jest „The Polish Review”.

Instytuty Józefa Piłsudskiego (Nowy Jork i Londyn)

Wyodrębnienie nurtu piłsudczykowskiego wewnątrz tak zarysowanej panoramy polskiej myśli historycznej na emigracji jest zabiegiem trudnym z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na kłopoty związane z faktem, kogo mianowicie z historyków i publicystów powinno się zaliczyć do owego kierunku piłsudczykowskiego. Czy decydującą rolę powinny odgrywać deklaracje ideologiczne i polityczne związki z obozem sanacyjnym? Czy też raczej praktyka dziejopisarska i podkreślanie w niej doniosłej roli Marszałka w XX-wiecznych dziejach Polski? Po drugie, z powodu swego rodzaju organizacyjnej i naukowej mobilności całego środowiska historyków polskich na uchodźstwie, w którym wyznaczenie sztywnych podziałów natury ideologicznej jest zadaniem wielce skomplikowanym. W odróżnieniu bowiem od politycznej elity piłsudczyków, skupionych po 1945 w Lidze Niepodległości Polski, i stanowiących stosunkowo zwartą grupę, historycy, których można kojarzyć z dokonaniem i myślą Marszałka, nie stanowili społeczności zamkniętej i jednorodnej⁵. W tej sytuacji jedynym sensownym kryterium, pozwalającym w pewnym stopniu uchwycić specyfikę tego środowiska, może być kryterium natury organizacyjnej.

Taka robocza konkluzja prowadzi do wniosku, że najważniejszych dokonań, rozumianego szeroko środowiska historyków związanych z nurtem piłsudczykowskim należałoby szukać w działalności dwóch emigracyjnych strukturach, mianowicie – w siostrzanych nowojorskim i londyńskim Instytutach Józefa Piłsudskiego oraz w wydawanym przez nie periodyku „Niepodległość”.

Zacząć wypada od prezentacji instytutu nowojorskiego. Powstał on w lipcu 1943 r. jako kontynuacja istniejącego w dwudziestoleciu międzywojennym (od 1923 r.) Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, od 1936 r. noszącego imię Józefa Piłsudskiego (Instytut Józefa Piłsudskiego)⁶. Jego powołanie było wynikiem „alianisu czołowych przedstawicieli Polonii Amerykańskiej z piłsudczykami”⁷. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli m.in. Maksymilian F. Węgrzynek, wydawca nowojorskiego „Nowego Świata” i wiceprezes Kongresu Polonii

⁵ Powyższe uwagi korespondują w dużym stopniu z kłopotami badaczy próbującymi zdefiniować nurt piłsudczykowski w historiografii II Rzeczypospolitej. W publikowanych opracowaniach zaliczani są do niego tak różni badacze, jak: Waław Lipiński, Władysław Pobóg-Malinowski, Adam Próchnik, Jan Cynarski-Krzyszewski, Henryk Wereszycki, Leon Wasilewski czy Marceli Handelsman. Na temat piłsudczyków na emigracji zob. J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera*, Toruń 2004, szczególnie s. 311 i in.

⁶ Inicjatorem jego powołania był jeden z najbliższych współpracowników Marszałka – Walery Sławek. Szerzej na ten temat zob. P. Samuś, *Instytut Badania Najnowszej Historii Polski; Instytut Józefa Piłsudskiego – wydawca „Niepodległości” (1923–1939)* [w:] *Niepodległość (1929–1939. Pismo, twórcy, środowisko)*, red. P. Samuś, Płock 2007, s. 41–102. Na temat powojennych dziejów Instytutu zob. m.in.: Z. Bau, *35 lat Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku*, „Zeszyty Historyczne” 1979, nr 47; J. Cisek, *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, Warszawa 1998; P. Wandycz, *Instytut Józefa Piłsudskiego na tle życia naukowego i kulturalnego emigracji*, „Niepodległość” 1993, T. XXVI, s. 73–82; J. Micgiel, *Geneza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku*, *ibidem*, s. 61–72; R. Habielski, „Niepodległość” oraz *Instytuty Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i w Londynie* [w:] *Niepodległość...*, s. 235–255.

⁷ Z. Bau, *35-lecie...*, s. 120.

Amerykańskiej, b. minister przemysłu i handlu – Henryk Floyar-Rajchman oraz Ignacy Matuzewski – b. minister skarbu, obaj zaliczani do czołowych postaci środowiska piłsudczyków na emigracji. Pierwszym dyrektorem Instytutu został historyk – Wacław Jędrzejewicz, kierownikiem naukowym był przez wiele lat Oskar Halecki. Cele tej placówki koncentrowały się wokół zbierania, przechowywania i badania materiałów archiwalnych dotyczących najnowszej historii Polski, działalności wydawniczej oraz koordynacji polskiego życia naukowego⁸.

Po wojnie Jędrzejewicz pragnął uczynić z instytutu polityczne i propagandowe centrum środowiska piłsudczyków. Jednak plany powołania placówek zarówno w Europie, jak w Ameryce Południowej nie udały się. W największym stopniu zadecydowały o tym problemy finansowe. Mimo to wraz z upływem lat, dzięki wielkiej aktywności Jędrzejewicza, zaprzyjaźnionego z piłsudczykami rozsiyanymi po całym świecie, archiwum i biblioteka IJP stały się centrum badań nad szeroko rozumianą historią najnowszą Polski za oceanem. Placówka ta była aktywna także na polu wydawniczym. Działalność instytutu dokumentuje wydawany przezeń „Biuletyn Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce”, często o charakterze tematycznym. Na przykład w 1962 r. ukazał numer zatytułowany „Stany Zjednoczone wobec powstania styczniowego”, zawierający rozprawę J. W. Wiczerzaka na ten właśnie temat. Nakładem IJP w Nowym Jorku opublikowano także szereg ważnych dla historiografii polskiej wydawnictw o charakterze monograficznym i źródłowym.

W cztery lata po swoim nowojorskim odpowiedniku zainaugurował działalność londyński Instytut Józefa Piłsudskiego. Był on dziełem czołowych piłsudczyków, którzy po zakończeniu wojny skupili się w stolicy Wielkiej Brytanii. Bez wątplenia była to swego rodzaju elita obozu sanacyjnego. Można doń zaliczyć takie postaci jak: Władysław Bortnowski, Bogusław Miedziński, Tadeusz Schaetzel, Michał Grażyński czy Juliusz Łukasiewicz. W gronie mieszkających w Londynie współpracowników Marszałka było też trzech członków władz przedwojennego Zarządu Instytutu (Tomasz Arciszewski, Janusz Jędrzejewicz i wspomniany wyżej Tadeusz Schaetzel)⁹. Instytut ukonstytuował się w marcu 1947 r. Kluczową rolę w jego powstaniu odegrał gen. Władysław Bortnowski. Został on pierwszym przewodniczącym Zarządu Instytutu¹⁰. Funkcję przewodniczącego Rady Naczelnej objął J. Jędrzejewicz. Z grona historyków we władzach Instytutu znalazł się początkowo jedynie Władysław Wielhorski. Z czasem w prace tej placówki zaangażowali się także m.in. Tytus Komarnicki (od 1967 r. przewodniczący Rady Naczelnej) i Stanisław Biegański. Jak zapisano w statucie, celem instytutu jest: „prowadzenie badań historycznych związanych z najnowszymi dziejami Polski, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Józefa Piłsudskiego, nurtu, który stworzył, oraz wskazań i nauk, które pozostawił”¹¹. Interesującą mnie problematyką zajmowała się sekcja historyczna, działająca w ramach Wydziału Studiów, którą początkowo kierował Józef Moszczeński. Organizowała ona odczyty i zebrania, poświęcone postaci J. Piłsudskiego i ważnym wydarzeniom z historii Polski XX w., ponadto koordynowała politykę wydawniczą. Nakła-

⁸ W ramach działalności wydawniczej w 1944 r. opublikowano trzy pierwsze książki: *Wybór pism Józefa Piłsudskiego*, *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej* oraz *Zbiór dokumentów Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia*.

⁹ T. Arciszewski z przyczyn politycznych nie zaangażował się jednak w tworzenie instytutu.

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. J. Zuziak, *Dzieje Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie 1947–1997*, Warszawa 2001.

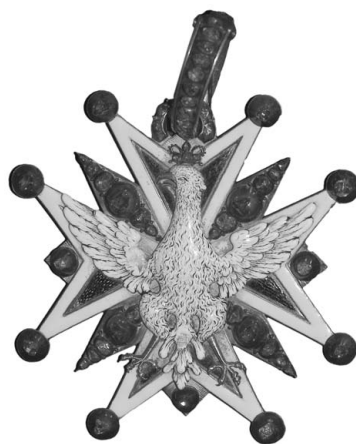
¹¹ *Statut Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski, Oddział w Londynie*, Londyn 1947, s. 1. Cyt. za J. Zuziak, *Dzieje...*, s. 25.

dem IJP w Londynie ukazały się m.in.: prace Marszałka, w tym angielska wersja *Roku 1920* (1972), cenny tom korespondencji Piłsudskiego z lat 1914–1917 w opracowaniu Stanisława Biegańskiego i Andrzeja Suchcitz (1984), *Wspomnienia Aleksandry Piłsudskiej* (1985), praca zbiorowa *U progu niepodległości Polski. Wrzesień 1918 – marzec 1919* (1990) pod redakcją S. Biegańskiego. Ponadto instytut inicjował i powoływał komitety uczczenia pamięci rocznic, takich jak np.: 25-lecie śmierci Józefa Piłsudskiego, 50-lecie Polskiego Czynu Zbrojnego, czy 100-lecie urodzin marszałka Piłsudskiego. Obecnie w skład instytutu wchodzi Archiwum, Biblioteka i Muzeum. Wielostronną działalność IJP w Londynie dokumentują wydawane przez siebie „Komunikaty” (ukazało się już ponad sto numerów).

Od 1948 r. instytut wznowił wydawanie pisma „Niepodległość”. W porównaniu z okresem przedwojennym formuła pisma uległa pewnej zmianie. W nocie redakcyjnej czytamy: „Wydawnictwo wznowione zostaje w Londynie, jako organ Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii polskiej w ścisłym porozumieniu z głównym jego ośrodkiem w Nowym Jorku. Zmienione warunki życia polskiego wpłynęły na treść wydawnictwa. Składają się nań samodzielne opracowania, dotyczące walk i wysiłków polskich od chwili rozbiorów po dzień dzisiejszy. W Polsce niepodległej główny dział wydawnictwa stanowią dokumenty i wspomnienia. Redakcja dążyć będzie w przyszłości do powiększenia liczby wspomnień i do uwzględnienia materiałów źródłowych”¹².

Jak świadczą kolejne numery periodyku, redakcja dotrzymała słowa. Proporcje między publikowanymi tekstami zmieniły się. Na łamach pisma ukazywały się bowiem zarówno artykuły, recenzje i noty, jak i materiały źródłowe w postaci dokumentów, listów i wspomnień¹³.

Podobnie jak w przypadku innych periodyków emigracyjnych, także „Niepodległość” przeżywała permanentne kłopoty finansowe. Początkowo pismo wychodziło dość regularnie, w dużym, jak na warunki emigracyjne, nakładzie ok. 1000 egzemplarzy. Pierwsze przerwy w wydawaniu pisma pojawiły się w latach pięćdziesiątych, ale apogeum kryzysu przypadło na lata 1962–1972, kiedy nie ukazał się ani jeden numer „Niepodległości”. Po ukazaniu się tomu IX (1974), znacznemu zmniejszeniu uległ nakład periodyku, a w 1977 r. decyzją obu instytutów – londyńskiego i nowojorskiego, redakcja czasopisma została przeniesiona do Stanów Zjednoczonych. Na jej czele stanął W. Jędrzejewicz, a do grona redakcyjnego weszli m.in. Anna Cienciąła i Piotr S. Wandycz. Środowisko londyńskie reprezentowali Stanisław Biegański i Kazimierz Okulicz. Od 1993 r. „Niepodległość” wydawana była przy współdziałaniu instytucji krajowych (Uniwersytet Wrocławski) a od 2002 r. redakcja przeniesiona została do Polski¹⁴.



Zbiory w Sulejówku

Order Orła Białego z XVIII w. ofiarowany Józefowi Piłsudskiemu po wskrzeszeniu przez Sejm Ustawodawczy RP orderu ustanowionego w 1705 r.

¹² „Niepodległość” 1948, t. I (po wznowieniu), s. 3. Na czele Redakcji stali początkowo Konrad Libicki i Jan Starzewski. Od t. V (1955) w jej skład wchodził: S. Biegański, K. Okulicz, J. Poniatowski, T. Schaetzel (przew.) i J. Starzewski.

¹³ Zawartość poszczególnych numerów omówił R. Habielski, „Niepodległość”...

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. *Od redakcji, „Niepodległość”* 2002, T. XXXII.

Wacław Jędrzejewicz, Władysław Pobóg-Malinowski i inni

Analizując dorobek naukowy historyków z kręgu piłsudczyków, warto, jak sądzę, postawić pytanie, które z ich prac weszły do kanonu polskiej historiografii, a które okazały się jedynie tekstami dokumentującymi charakter epoki, w jakiej powstały? Wydaje się, że tę niekiedy dość surową próbę czasu przetrwały przede wszystkim prace Wacława Jędrzejewicza, Władysława Poboga-Malinowskiego i Tytusa Komarnickiego, w pewnym stopniu także Stanisława Biegańskiego oraz Władysława Wielhorskiego¹⁵.

Z grona badaczy mieszkających w Stanach Zjednoczonych na czoło wysuwają się z pewnością publikacje człowieka – instytucji, mianowicie Wacława Jędrzejewicza. Wśród nich warto wymienić: przede wszystkim *opus magnum* tego historyka, niezastąpioną dla specjalistów dwutomową pracę *Kronika życia Józefa Piłsudskiego* (1977), potem jeszcze dwukrotnie wznawianą (1982, 1986)¹⁶. Nie będzie przesadą powiedzieć, że bez tego niezwykle bogatego faktograficznie i w sposób benedyktyński zestawionego kalendarium, trudno sobie dziś wyobrazić jakiegokolwiek studia nie tylko nad postacią Marszałka, ale także historią Polski pierwszej połowy XX wieku. Żeby się o tym naocznie przekonać, wystarczy sięgnąć choćby do wydanych już pod koniec lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych krajowych publikacji autorstwa Andrzeja Garlickiego czy Włodzimierza Sulei, gdzie co rusz spotykamy odnośniki do wspomnianego dzieła Jędrzejewicza¹⁷. *Kronika* stała się także podstawą do napisania pierwszej w historiografii polskiej poważnej biografii Marszałka autorstwa nowojorskiego historyka (*Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*), opublikowanej w 1981 r. W tekście tym Jędrzejewicz tak podsumował dziejową rolę swojego bohatera: „Wielcy ludzie rzadko pojawiają się w narodach. Czeakać na nich trzeba nie dziesiątkami, a setkami lat. [...] Ci wielcy ludzie nie są dla spraw codziennego życia państwa, w których mogą być często nieporadni. Wspomniano już powyżej, że Piłsudski powiedział o sobie: »ja staję, gdy jest burza, bo znam się na tym, ale na drobne rzeczy...«. Zajęcia związane z urzędem premiera, dwukrotnie piastowanym, nie były dla niego. Cały jego charakter występował dopiero w chwilach walki: o wolność, o granice, o prawa, o ustrój państwa. W takiej walce, jak każdy wódz, był bezwzględny i nieugięty, lecz wszystkie te walki wygrał. Dał Polsce, jak mu przypominano podczas pogrzebu w Krakowie, wolność, granice, moc i szacunek. Takim zachowa go historia Polski”¹⁸.

Pisząc o dorobku tego badacza, nie sposób nie wspomnieć także o innych jego zasługach. Mam na myśli m.in. opracowany przez Jędrzejewicza, cenny, trzytomowy zbiór dokumentów *Poland in the British Parliament 1939–1945* oraz liczne artykuły publikowane na łamach „Niepodległości” i „Zeszytów Historycznych”¹⁹.

W powszechnym odbiorze symbolem dziejopisarstwa spod znaku środowiska piłsudczyków stało się jednak dzieło Władysława Poboga-Malinowskiego. Trzytomowa synteza *Najnowsza historia polityczna Polski* ukazała się w latach 1953–1960. Wielokrotnie wznawiana i omawiana, od początku budziła szereg kontrowersji, szczególnie w środowisku piłsudczy-

¹⁵ Świadomie nie uwzględniam w tym gronie historyków młodszego, emigracyjnego pokolenia – A. Cieniały i Piotra S. Wandycza, których dorobek zasługuje na odrębne potraktowanie.

¹⁶ Uzupełnienia do *Kroniki* opublikował J. Cisek. Tenże, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, Nowy Jork 1992. W 1994 r. ukazała się jej rozszerzona wersja autorstwa W. Jędrzejewicza i J. Ciska, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I–III, Warszawa–Wrocław–Kraków 1994.

¹⁷ Mam na myśli biografie Piłsudskiego autorstwa A. Garlickiego (1988) i W. Sulei (1995).

¹⁸ W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Wrocław 1989, s. 288.

¹⁹ Pierwszy tom ukazał się w 1946 r., następne w 1959 i 1962.

ków²⁰. W najogólniejszym sensie bliscy współpracownicy Marszałka niechętnie akceptowali krytyczne opinie na temat polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej po 1935 r. Pobóg czynił sanacji zarzut, dotyczący odrzucenia m.in. idei porozumienia z opozycją wiosną 1939 r.²¹ Swoje intencje autor tak opisywał w liście do Konrada Libickiego: „Historia powinna uczyć – powinna ostrzegać przed błędami – nie wolno ich powtarzać w przyszłości. Tylko przez ukazanie prawdy i jej skutków można to osiągnąć. Historii, która byłaby plasterkiem miodu na chleb gorzki emigracji, pisać nie mogę i nie chcę. Nie mogę też w pewnych kwestiach chować jak struś – głowę w piasek. To na nic się nie zda, tylko zaszkodzi. Co pomogłoby pomijanie np. przykrej kwestii Zagórskiego czy Brześcia? [...] Oczywiście – książka moja powinna wiązać młode pokolenie z Polską, a nie odstraszać go od niej i nie zniechęcać [...]”²². Konflikt udało się po pewnym czasie zażegnać, ale pokrzyżował on w znacznym stopniu dalsze naukowe plany Poboga²³.

Abstrahując od kwestii pozanaukowych, w gruncie rzeczy kompromitujących dla ówczesnych władz IJP w Londynie, należy podkreślić zarówno zalety, jak i wady dzieła Poboga-Malinowskiego. Do tych pierwszych należy zaliczyć zgromadzenie niezwykle obfitego materiału źródłowego, zwłaszcza w odniesieniu do okresu od lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia, co w warunkach emigracyjnych było szczególnie trudne. Autor okazał się mistrzem w szczegółowym referowaniu materiału faktograficznego, przez co praca stanowi istną kopalnię informacji z zakresu szeroko rozumianej historii politycznej. Można ją uznać wręcz za wzór in-

Abstrahując od kwestii pozanaukowych, w gruncie rzeczy kompromitujących dla ówczesnych władz IJP w Londynie, należy podkreślić zarówno zalety, jak i wady dzieła Poboga-Malinowskiego. Do tych pierwszych należy zaliczyć zgromadzenie niezwykle obfitego materiału źródłowego, zwłaszcza w odniesieniu do okresu od lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia, co w warunkach emigracyjnych było szczególnie trudne. Autor okazał się mistrzem w szczegółowym referowaniu materiału faktograficznego, przez co praca stanowi istną kopalnię informacji z zakresu szeroko rozumianej historii politycznej. Można ją uznać wręcz za wzór in-

²⁰ Po publikacji II tomu syntezy doszło do konfliktu autora z częścią środowiska skupionego wokół Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie. Rolę inspirującą odegrała druga żona Marszałka Aleksandra Piłsudska, którą poparła część dawnych piłsudczyków, m.in. T. Schaetzel. W wyniku polemiki prasowej między Pobogiem a tym ostatnim i różnych zakulisowych działań Zarząd IJP w Londynie podjął 12 I 1961 r. uchwałę o odebraniu historykowi „prawa wglądu do archiwum Instytutu, gdyż taki wgląd i powoływanie się w publikacjach na źródła zaczerpnięte z Instytutu wytwarzałyby pozory współpracy”, *Uchwała Zarządu Instytutu Józefa Piłsudskiego powzięta na posiedzeniu w dniu 12 I 1961 r.*, Archiwum IJP, Kolekcja W. Poboga-Malinowskiego nr 117. We wspomnianej kolekcji znajduje się obszerna część dokumentacji dotyczącej tego konfliktu, m.in. w postaci korespondencji Poboga z W. Jędrzejewiczem i K. Libickim. Szerzej na ten temat zob. A. Garlicki, *Wstęp* do W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Warszawa 1990, t. I, s. XXI i n.; D. Malczewska-Pawelec, *Bogusław Miedziński. Polityk i publicysta*, Łódź 2002, s. 212–216; A. Suchcitz, *Kryzys londyńskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego na skutek sprawy Władysława Pobóg-Malinowskiego*, „Niepodległość” 2002, T. XXXII.

²¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Opole 1990, t. II, s. 856–857.

²² *List W. Poboga-Malinowskiego do K. Libickiego* (bez daty rocznej, prawdopodobnie 1959 r. – R.S.), IJP, Kolekcja W. Poboga-Malinowskiego nr 117.

²³ Rzutowało to m.in. na kształt jego biografii Marszałka. W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski*, Londyn 1964.



Wacław Jędrzejewicz

dukcyjnego podejścia do historii. Z tego punktu widzenia rację miał niewątpliwie Aleksander Kawałkowski, pisząc na łamach paryskiej „Kultury”: „Można z całą mocą ustalić, że żaden przyszły historyk dwudziestolecia państwowości polskiej i pięciu lat wojny, ani żaden poważny publicysta czy pisarz polityczny nie będzie mógł pominąć książki Poboga-Malinowskiego i przejść nad nią do porządku, bez względu na swój do niej lub do jej autora stosunek”²⁴.

Wielokrotnie zwracano uwagę na słabości omawianej syntezy. Pisał o nich m.in. na łamach „Tek Historycznych” Adam Sawczyński. Zaliczył do nich: „konstrukcję, odznaczającą się wręcz katastrofalnym brakiem przejrzystości” oraz „pewne zagubienie się w niej rzeczy ważnych i nawet najważniejszych w morzu wydarzeń szczegółowych”²⁵. W podobnym duchu wypowiadał się w „Niepodległości” Biegański, pisząc, że Pobóg jest „czystym narratorem [...], brak natomiast w jego psychice wszechstronnej kontemplacji i poczucia ciągłości procesu dziejowego”²⁶. Wszystko to, można powiedzieć, było konsekwencją przyjętej metody badawczej, polegającej na kulcie faktu, i przekonaniu o jego zasadniczej roli w twórczości historyka. Stąd też w pracy Poboga warstwa informacyjna dominuje nad sferą interpretacji, brak w niej analizy procesów i zjawisk, które zastępują rozliczne szczegóły dotyczące *dramatis personae*.

Ważną częścią dorobku historyków z kręgu piłsudczyków były opracowania monograficzne. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się dorobek prawnika i dyplomaty, przedwojennego przedstawiciela naszego kraju przy Lidze Narodów – Tytusa Komarnickiego. Opublikował on kilka prac na temat dziejów sprawy polskiej w czasie I wojny światowej oraz pierwszych lat niepodległości²⁷. Wśród nich wyróżnia się angielska, licząca blisko 800 stron książka, poświęcona odbudowie państwa polskiego w czasie I wojny w aspekcie międzynarodowym. Nawiązywała ona do przedwojennych na poły wspomnieniowych opracowań autorstwa m.in. Michała Bobrzyńskiego, Romana Dmowskiego, Stanisława Kutrzeby i Mariana Seydy. W dwóch bogato udokumentowanych źródłowo częściach, Komarnicki zaprezentował na początku politykę mocarstw w kwestii polskiej do 1918 r., a następnie historię walki o granice do czasów wojny polsko-bolszewickiej.

Dostrzec należy również aktywność Komarnickiego na polu recenzji zarówno książek emigracyjnych, jak i literatury krajowej²⁸. Był on także jednym z animatorów polsko-niemieckiego dialogu historyków, którego symbolem stały się spotkania w Tybindze (1956) i Londynie (1964) oraz udział tegoż badacza jako gościa w cyklicznych kongresach historyków RFN²⁹.

²⁴ A. Kawałkowski, *Historia dwudziestolecia*, „Kultura” 1957, nr 3, s. 102.

²⁵ A. Sawczyński, *Śp. Władysław Pobóg-Malinowski*, „Teki Historyczne” 1962/1963, T. XII, s. 333.

²⁶ S. Biegański (rec.), W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. I–II, „Niepodległość” 1958, t. VI, s. 256–257.

²⁷ Mam na myśli *Piłsudski a polityka wielkich mocarstw zachodnich*, Londyn 1952; Tenże, *The Rebirth of the Polish Republic. A Study in the Diplomatic History of Europe 1914–1920*, Londyn 1957; Tenże, *J. Piłsudski i polska racja stanu*, Londyn 1967 (jest to tekst odczytu wygłoszonego z okazji urodzin J. Piłsudskiego); A. Cienciąła, T. Komarnicki, *From Versailles to Locarno. Keys to Polish Foreign Policy, 1919–1925*, University Press of Kansas, 1984 (jest to ciąg dalszy dzieła *The Rebirth...* uzupełniony o nowy materiał przez A. Cienciąłę).

²⁸ Zob. np. T. Komarnicki (rec.), M. K. Dziewanowski, *Piłsudski's Federal Policy 1919–1921* (jest to artykuł drukowany w „Journal of Central European Affairs”), „Niepodległość” 1955, t. V, s. 265–273; Tenże, *Odrodzenie Polski w krzywym zwierciadle* (rec.), H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1919*, Warszawa 1963, „Polemiki” 1964, z. II, s. 7–33; Tenże, *Rosja zawsze miała rację* (rec.), S. ZabieHo, *O rząd i granice*, Warszawa 1964, „Polemiki” 1965, z. IV, s. 7–32;

²⁹ Szerzej na ten temat R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu...*, s. 140–156.

Historykiem, przede wszystkim dziejów wojskowości i w mniejszym stopniu dziejów politycznych XX w., był wieloletni wykładowca PUNO – Stanisław Biegański³⁰. W jego piśmarstwie historycznym zwraca uwagę przede wszystkim opracowanie *Działania 2. Korpusu we Włoszech*, opublikowane w 1963 r. Jest to oparte na szerokiej podstawie źródłowej, wnikliwe studium poświęcone udziałowi tej polskiej jednostki w walkach na froncie włoskim aż do przełamania linii Gotów. Z innych drobniejszych prac dotyczących historii polskiego oręża autorstwa S. Biegańskiego warto wymienić cykl artykułów na temat Bitwy Warszawskiej drukowanych w „Bellonie”³¹.

Historyk ten nie stronił także od innych tematów. Na łamach „Tek Historycznych” opublikował m.in. teksty dotyczące historiografii dziejów najnowszych, w „Niepodległości” ogłaszał przyczynki do historii politycznej początków II Rzeczypospolitej³². Miał wreszcie nie do przecenienia zasługi jako kronikarz dziejów emigracji, drukujący wspomnienia o szczególnie zasłużonych dla niej postaciach i instytucjach³³.

Warto wspomnieć jeszcze o pracach Wielhorskiego. Ten przedwojenny profesor USB w Wilnie zajmował się dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego i stosunkami polsko-litewskimi. Był autorem kilku książek i broszur na ten temat, wśród których należy wymienić: *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów* (1947); *Litwini, Białorusini i Polacy w dziejach kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1951); *Dzieje Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1953); *Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w rozwoju kulturalnym* (1956)³⁴. W przeciwieństwie np. do Haleckiego, Wielhorskiego interesowały nie tyle polityczne, co kulturowe treści zawarte w tradycji związku polsko-litewskiego. We wspomnianych pracach akcentował on ideę „pobratymstwa kulturalnego polsko-litewsko-białoruskiego”³⁵. Była ona rezultatem wielowiekowego związku tych narodów w ramach jednego państwa, którego genezę upatrywał w działalności – jak pisał – „klas czy warstw dziejotwórczych” Polski i Litwy. W opinii Wielhorskiego unia, zakreślając granice polityczne, wytworzyła jednocześnie „wyjątkowe zjawisko socjologiczne w tej części Europy”³⁶. W warunkach emigracyjnych piśmarstwo Wielhorskiego można odczytywać jako na poły nostalgiczną próbę historiograficznej konkretyzacji idei federacyjnej Piłsudskiego.

³⁰ Szerzej na temat tej postaci zob. „Teki Historyczne” 1994/1995, T. XXI (tom dedykowany pamięci S. Biegańskiego, gdzie są m.in. wypowiedzi R. Stolarskiego, A. Szkuty oraz bibliografia prac oprac. przez H. Biegańską). Zob. także *W stulecie urodzin. Rozmowa z plk. Dr. Stanisławem Biegańskim*, „DzP i DzŻ” 8 III 1994; A. Suchcitz, *Pamięci pułkownika dyplomowanego dr. Stanisława Biegańskiego*, „DzP i DzŻ” 6 V 1994.

³¹ S. Biegański, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona” 1955, nr 4, s. 3–13; 1956, nr 1–2, s. 3–17, nr 3, s. 58–74, nr 4, s. 52–71.

³² S. Biegański, *Pierwsze próby prof. H. Jabłońskiego przekształcenia najnowszej historiografii polskiej*, „Teki Historyczne” 1959, T. X, s. 277–286; Tenże, *Uwagi o polityce PPS w pierwszej wojnie światowej (z powodu książki H. Jabłońskiego)*, *ibidem*, T. XI, s. 191–215; Tenże, *Polska wobec Europy południowo-wschodniej na przełomie 1918/1919*, „Niepodległość” 1976, T. X, s. 52–90.

³³ Zob. *Spuścizna historyczna plk. dypl. dr. Stanisława Biegańskiego*, (oprac.) H. Biegańska, „Teki Historyczne” 1994/1995, T. XXI, s. 308–314. Bibliografia ta po 1945 r. obejmuje blisko sto pozycji, w większości wspomnień, nekrologów i recenzji.

³⁴ Szerzej o tej postaci zob. J. Wiśnicki, *Władysław Wielhorski jako badacz problematyki litewskiej i białoruskiej*, „Annales Univeristatis Mariae-Curie Skłodowska” 1999/2000, t. LIV/LV, s. 261–270.

³⁵ W. Wielhorski, *Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w rozwoju kulturalnym*, Londyn 1956, s. 30.

³⁶ W. Wielhorski, *Wielkie Księstwo Litewskie w komunistycznej historii Polski*, „Teki Historyczne” 1956/1957, T. VIII, s. 45. Jest to obszerna recenzja tzw. *Makiety Historii Polski* wydanej przez IH PAN.

Podsumowanie

Historiograficzny dorobek emigracyjnych piłsudczyków ma bez wątpienia charakter zróżnicowany. Z dzisiejszej perspektywy, wiele prac razi niekiedy apologetycznym stosunkiem do dokonań obozu sanacyjnego, a w szczególności postaci Marszałka. Jacek Piotrowski, autor pracy poświęconej środowisku piłsudczyków po 1939 r., zatytułował jej ostatni rozdział „Strażnicy pamięci”³⁷. W domyśle – pamięci Piłsudskiego i dziejów własnej formacji politycznej. Nic zatem dziwnego, że chronologicznie prace tego środowiska koncentrowały się na przełomie XIX i XX stulecia oraz czasach II Rzeczypospolitej, niekiedy także na sprawie polskiej w okresie II wojny światowej. Jednym z wyjątków było piarstwo historyczne Wielhorskiego. Taka ocena wydaje się jednak niepełna. Sądzę, że mimo wszystko historykom związanym z nurtem piłsudczykowskim przyświecały szersze, mniej partykularne cele. Z całym środowiskiem emigracyjnym dzielili oni potrzebę dokumentowania tej części narodowej przeszłości, która nieuchronnie odchodziła w zapomnienie. Komarnicki, recenzując wspomnieniową książkę Edwarda Raczyńskiego, zauważał: „To nie żal za »feodalizmem« przemawia przez nas, to żal za przerwana ciągłością tradycji, z której powinien być czerpać cały naród, a której odtworzyć niepodobna. Pług historii zaorał plony stuleci i cywilizacja polska została wyjąłowiona z wielu niezwykle cennych elementów, z których powinny czerpać następne pokolenia, z jakichkolwiek warstw społecznych by pochodziły. Gdy tradycje, którymi żyje nasza generacja, zejda z nami do grobu, pozostanie tylko to, co przekaze piśmiennictwo”³⁸.

NAGRODY „KUSTOSZ PAMIĘCI NARODOWEJ”

otrzymali w 2008 r.:

IRENA I JADWIGA ZAPPE

Po II wojnie światowej stworzyły we Lwowie dom pomocy polskim dzieciom i młodzieży. Poddawane represjom ze strony władz sowieckich, podtrzymywały tożsamość narodową i kształtowały świadomość historyczną młodszego pokolenia, ucząc je historii, literatury i języka polskiego.

HELENA FILIPONEK

Przywódca duchowy ponad szesnastotysięcznej Polonii dyneburskiej. Przedwojenna nauczycielka i działaczka społeczna, żołnierz „Wachlarza” i AK. Niedawno przyczyniła się do nadania jednej ze szkół w Dyneburgu imienia Józefa Piłsudskiego.

ZYGMUNT WALKOWSKI

Jeden z najbardziej zasłużonych badaczy i dokumentalistów naszej historii najnowszej, zwłaszcza okresu II wojny światowej i dziejów Powstania Warszawskiego, uważany powszechnie za najwybitniejszego znawcę ikonografii (zwłaszcza fotograficznej i filmowej) Warszawy tamtego czasu.

ZWIĄZEK POLAKÓW NA BIAŁORUSI (pod kierownictwem Angeliki Borys)

W ciągu swej osiemnastoletniej działalności Związek Polaków na Białorusi położył ogromne zasługi na rzecz polskiego odrodzenia narodowego na terenie Białorusi, także w sferze szeroko rozumianej świadomości historycznej i pamięci narodowej.

³⁷ J. Piotrowski, *Piłsudczycy...*, s. 378.

³⁸ T. Komarnicki (rec.), E. Raczyński, *Saga wielkopolskiego rodu*, Londyn 1964, „Kultura” 1964, nr 10, s. 149.